



MELUZYNIA

ISSN 2449-7339

1 (18) (2023) | Roczник X

DOI: 10.26485/me.2023.1-01

PRZEKROJE I ZBLIŻENIA

Maria Wichowa\*

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7493-1615>

## Poemat Macieja Strykowskiego *Przesławnego wjazdu do Krakowa i pamięci godnej koronacyjnej Henryka Walezyjusa* [...] opisanie jako relacja poetycka uroczystości. Wartości źródłowe i artystyczne tej wypowiedzi z obszaru okolicznościowej poezji politycznej

Utwór Macieja Strykowskiego *Przesławnego wjazdu do Krakowa i pamięci godnej koronacyjnej Henryka Walezyjusa, księżęcia z Andegaweny, z łaski Bożej króla polskiego, Wielkiego Księdza Litewskiego etc. Tudzież na przodku niektórych postępów godniejszych postów naszych we Francyje i w drodze z królem skuteczne wirszem opisanie* (1574) jest jednym z kilku poematów okolicznościowych poświęconych tytułowemu wydarzeniu (Nowak-Dłużewski, 1969, s. 44–52). Juliusz Nowak-Dłużewski, podążając za opinią Juliana Krzyżanowskiego, bardzo surowo ocenił tę wypowiedź poetycką, ale nie przeprowadził szczegółowej analizy tekstu, postawił twórcy zarzut, że nie odróżnia on „poety od historyka: nie orientuje się właściwie w jego kompetencjach i zadaniach; zastrzega się sam z pozycji poety przeciw fikcji literackiej w utworze literatury pięknej” (Nowak-Dłużewski, 1969, s. 44). Celem tej wypowiedzi jest wieloaspektowa interpretacja utworu Strykowskiego i pokazanie, że pisał go zarówno rzetelny historyk, jak i dobry poeta o sprawnym warsztacie.

Wypada zacząć od krótkiego przypomnienia istotnych faktów, które doprowadziły do koronacji pierwszego polskiego króla elekcyjnego, co stało się tworzywem historycznym poematu Strykowskiego. Jak wiadomo, Zygmunt August (1 VIII 1520–7 VII 1572), ostatni król z dynastii Jagiellonów, zmarł bezpotomnie. Jeszcze przed zgonem polskiego monarchy dyplomaci

---

\* e-mail autorki: [wichowa@hotmail.com](mailto:wichowa@hotmail.com)

francuscy zaczęli zabiegać o to, aby Henryk został jego elekcyjnym następcą. Działali bardzo dyskretnie, aby przedwcześnie nie ujawnić swych prawdziwych zamiarów.

Stosunki z samym królem nawiązano już znacznie wcześniej i Zygmunt August liczył się od dawna poważnie z księciem andegaweńskim. Na niespełna dwa miesiące przed śmiercią, już po odbyciu ostatniej narady z siostrą, rozmawiając z legatem papieskim Franciszkiem Commendone jako jedyne go kandydata do ręki Anny i do korony wymienił Henryka, o czym zresztą natychmiast dowiedział się poseł cesarski w Polsce (Grzybowski, 1985, s. 90).

Henryk Walezy (Henri de Valois) żył w latach 1551–1589, od 1567 roku jako książę władał Andegawenią. Był ulubionym dzieckiem swej matki Katarzyny Medycejskiej i chętnie popierał jej działania polityczne. Dlatego brał czynny udział w przygotowaniu rzezi hugenotów w noc świętego Bartłomieja w 1572 roku. Po burzliwej pierwszej wolnej elekcji w Polsce 11 V 1573 roku został obrany królem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, pokonując swego rywala Ernesta Habsburga. Przybył do Polski na początku 1574 roku, a uroczysta koronacja odbyła się 21 lutego 1574 roku w katedrze wawelskiej w Krakowie. Zobowiązał się do zaprzysiężenia tzw. artykułów henrykowskich (ograniczających jego władzę i określających zasady ustroju państwa) oraz *paktów konwentów*, czyli dodatkowych, osobistych przyrzeczeń króla elekta. Po śmierci brata, króla Francji Karola IX w czerwcu 1574 roku Henryk potajemnie wyjechał z Polski w nocy z 18 na 19 czerwca 1574 roku. Kolejny sejm elekcyjny podjął decyzję o nieczekaniu na powrót króla i o wyborze nowego władcy.

Elekcja i koronacja Henryka Walezego były ważnym wydarzeniem w życiu Rzeczypospolitej i odbiły się echem w literaturze polskiej. Napisano szereg utworów okolicznościowych wyrażających negatywne reakcje na ten wybór króla i objęcie przez niego władzy lub też opiewających wstąpienie na tron nowego monarchy (Nowak-Dłużewski, 1969, s. 39–63). Powstawały wiersze pochwalne czy wręcz panegiryczne, zarówno łacińskie, jak i polskojęzyczne. Wypowiadali się na ten temat wybitni polscy twórcy. Przypomnieć wypada za Nowakiem-Dłużewskim utwór Stanisława Grochowskiego *Wiersz nowo uczyniony do Rzeczypospolitej Polskiej na szczęśliwy przyjazd KJM* (1574), Jana Dymitra Solikowskiego *Urania sive coelestis electio* (1574), Piotra Krzysztoporskiego *Rozmowa Muz z Apollinem* (1574). Pojawiły się też liczne wiersze anonimowe poświęcone pobytowi Henryka Walezego w Polsce (Nowak-Dłużewski, 1969, s. 48–52).

Utwór Strykowskiego nie został dotąd wnikliwie przebadany. Otrzymał przed laty surową ocenę Juliusza Nowaka-Dłużewskiego. Uczony pisał, że „wiersz *Przesławnego wjazdu do Krakowa i pamięci godnej koronacyjnej Henryka Walezyjusa* [...] opisanie [...] jest świadectwem małych możliwości poetyckich Strykowskiego, który, jak słusznie zauważono ostatnio, »zabłąkał się między poetów«. Strykowski [...] nie odróżnia poety od historyka, nie orientuje się właściwie w jego kompetencjach i zadaniach” (Nowak-Dłużewski, 1969, s. 44). Badacz uznał, że Strykowski nie był utalentowanym artystą, a jego poemat o wjeździe i koronacji Walezego to wypowiedź artystycznie mierna (Nowak-Dłużewski, 1969, s. 41). Za lepszy utwór Stanisława Grochowskiego uważał *Wiersz nowo uczyniony do Rzeczypospolitej Polskiej na szczęśliwy przyjazd J. K. Mości* (Grochowski, 1906). Wyżej cenił panegiryki Jana Dymitra Solikowskiego *Urania sive coelestis electio* (Urania, czyli niebiańska elekcja; Solikowski, 1574) i Piotra Krzysztoporskiego *Colloquium Musarum cum Apolline in laudes serenissimi ac potentissimi Principis Henrici Valesii* (1574). Grochowski

kontynuował swą panegiryczną twórczość z okazji elekcji Zygmunta III Wazy, Zbylitowski także poświęcił temu władcy kilka utworów okolicznościowych: *Epitalamium na wesele...*, *Na krzciny* [...] *Władysławowi III królewicowi* [...], *Droga do Szwecyjey* [...], obaj zostali nadwornymi poetami króla. Obaj opiewali wstąpienie Zygmunta na tron polski. Grochowski napisał utwór *Kalliopea słowieńska Zygmunтови III na stolicę polską wstępującemu* (1588), Zbylitowski opublikował zaś *Witanie króla nowego Zygmunta III z łaski Bożej wybranego od zacnego senatu i rycerstwa Korony Polskiej* (Zbylitowski, 1587). Wzmianki o tych poematach mają uzmysłwić, że tego typu utwory pojawiały się również przy elekcjach kolejnych władców, że istniała tradycja opiewania w utworach poetyckich wstępowania królów na polski tron. Celem tych badań nie jest osadzanie poematu Strykowskiego w szerokim kontekście utworów okolicznościowych powstałych z okazji elekcji i koronacji Henryka Walezego, bo to już zrobił Nowak-Dłużewski, lecz dogłębna interpretacja tekstu i polemika z opinią tego badacza, że *Przesławnego wjazdu* [...] *opisanie* to „długa, wierszowana chryja literacka” (Nowak-Dłużewski, 1969, s. 45). Uważna lektura tego utworu i wnikliwa analiza tekstu prowadzą do zgoła przeciwnych wniosków.

## Kompozycja utworu

Utwór Strykowskiego składa się z kilku części. Na początku druczku autor umieścił wiersz dedykacyjny *Jaśnie Wielmożnemu Panu, Panu Aleksandrowi Chodkiewiczowi, staroście i dzierżawcy grodzieńskiemu etc. etc. Panu memu Miłościwemu*, ma on wymowę panegiryczną. Matys Strykowiowi Prekonides omówił godne pamięci czyny adresata poematu, które świecą „jak Febus jasny”. Pochwały nie rażą przesadą, twórca gloryfikuje go w sposób szlachetny, nie pozbawiając się własnej godności i z umiarem stosując topos skromności. Przedstawił wielkie czyny wojenne mecenasa i zalety jego intelektu, a więc budzą one szacunek, „zwłaszcza biegłość mądra nauk wyzwolonych” i zasługi wybitnych przodków, tak imponujące, że poeta wysilił swoje literackie umiejętności, aby usatysfakcjonować oczekiwania Chodkiewicza. Wymienione zalety możnowładcy uczyniły poetę jego niewolnikiem, który został „pobudzony chęcią” powiększenia jego sławy, zmobilizował swe siły twórcze. Dokonania magnata, jak deklarował twórca poematu:

[...] wirsz mój wzbudziły z gnuśności.

Tak, iż choć z strachem pisać z mdłej Minerwy mojej,  
Muszę będąc pobudzon chęcią k sławie twojej.  
Przeto Wielmożny Panie tę koronacją,  
Która rozweseliła wszytkę Sarmacją,  
Pod tytułem twym sławnym szczerze opisuję  
Jak mogę, nie jakbych rad, wdzięczność pokazuję  
(w. 30–36).

Następnie poeta przypomina Chodkiewiczowi o tym, jak starożytni opiekunowie artystów, kierując się wdzięcznością wobec twórców i szlachetną cnotą, hojnie wynagradzali ich za wiekopomne dzieła. Skoro „mdła Muza” poety pragnie znaleźć w adresacie dedykacji mecenasa

i ku jego „czci sławnej śpiewać wiecznym czasem”, przedstawiając jego zasługi „ku sławie patryjey”, to może też liczyć na jego szlachetną hojność.

Zatem wiersz dedykacyjny świadczy o tym, że Strykowski – renesansowy twórca – umiejętnie stosował w praktyce wyniesioną ze szkoły wiedzę retoryczną, w tym wypadku budując laudację mecenasa i kreując zjednywanie jego życzliwości (Mikołaj z Chalca, 2009, s. 17, 19), ale robi to nie poniżając się i nie kosztem własnej godności. W takim tonie wygłasza panegiryczne pochwały Chodkiewicza.

Następną część poematu autor zatytułował *Początek*, zajmuje ona pięć stronic druku liczącego ich w całości trzydzieści jeden. Na wstępie zadeklarował, że jego priorytetem jako twórcy jest opracowanie rzetelnego opisu wierszem, nie zaś usatysfakcjonowanie opiekuna Muz, Apollina „z lutnią strojną”. Twórca deskrypcji uroczystości koronacyjnych Henryka Walezego starał się zachować równowagę między powinnościami poety i historyka:

Piszę z prosta, prostości prawda potrzebuje,  
A w Helikonie mownym często uchramuje  
(w. 83–84).

Strykowski w tej części poematu zastosował narrację w formie opowiadania historycznego o wydarzeniach poprzedzających elekcję, a więc negocjacje dyplomatyczne polsko-francuskie, wraz z relacją o reakcji króla na wieść o tym, że został powołany na tron polski, a także o przyjęciu delegacji polskich dostojników informujących o tym Henryka. Musiał dotrzeć do wiarygodnego źródła informacji, czyli do uczestników poselstwa, gdyż relacjonował szczegółowo przebieg negocjacji, kolejność omawianych problemów, stanowiska uczestników, podał też wzmianki o obyczajach. Gdy negocjacje dobiegły końca, polska delegacja udała się do kraju, wcześniej jednak pożegnała króla, który następnie ruszył w drogę do Polski. Zgodnie z zasadami dworskiego *savoir-vivre*’u:

Tamże go wszyscy bracia mile pożegnali,  
A kilka dni zaś hojnie wespół godowali  
(w. 199–200).

W dalszej części autor opisu królewskiej drogi informował o kolejnych jej etapach, o powitaniach Henryka przez władców księstw, przez które odbywał swą peregrynację. Granice przekroczył w Międzyrzeczu, gdzie był witany bardzo uroczyście przez Polaków, rzec można, że odbywało się swoiste *theatrum* dworskie:

Do Międzyrzecza świetnie, z wielkimi uffami,  
Od Polaków wprowadzon z trąby i z bębniami.  
Proporce, tarcze, drzewa usarskie świeciły,  
Ze wszech stron mężnym ludem pola napełniły  
(w. 235–238 ).

Henryk spieszył się do Krakowa na koronację, a swego posła wysłał na pogrzeb Zygmunta Augusta.

W kolejnej części utworu *Wjazd do Krakowa 18 dnia lutego i postępek koronacyjnej 21 dnia tegoż miesiąca roku 1574* widoczna jest przewaga opisu nad opowiadaniem. Posługując się tą formą narracji, poeta szczegółowo i z powodzeniem przedstawił przepych towarzyszący uroczystości koronacji. Miłośnik starożytności, demonstrując swą znajomość antyku, raz po raz czynił aluzje do postaci z literatury starożytnej wyróżniających się bogactwem, np. króla Midasa, lub też do bohaterów Homera (Menonius) czy Wergiliusza (Turnus), opisując przepych, najwyższą jakość wykonania szat i dekoracji. Bogactwo strojów, uzbrojenia, rasowych koni olśniewało uczestników:

Jeden drugiego strojem przenieść usiłował,  
 Żaden dla głośniejszej sławy kosztu nie żałował.  
 [...]
   
 Biskupi swe ubiory dla stanów godności,  
 Świetnie przygotowali z przeważnej hojności,  
 Także senatorowie i wszyscy rycerze,  
 Jedni szaty przeważne, a drudzy pancerze.  
 Ci purpurą a drudzy drogim złotogłowem,  
 I suknem attalickim, i frygijskim nowem.  
 Ci perskimi hatłasy, drudzy aksamity,  
 Na tym gładki, na onym wzorzysty i ryty  
 (w. 251–262, s. B 1).

Przepych i bogactwo rzucały się w oczy na trasie przejazdu królewskiego orszaku, m.in. w okolicach zamku krakowskiego. Strykowski starał się bardzo dokładnie przedstawić stroje, dekoracje ulic, wystrój wnętrz, odtworzyć huk dział, salw armatnich i dźwięki trąb, dokładny przebieg obrzędu koronacji i wydarzeń ją poprzedzających. Cały czas w tle opisów i opowiadania pojawia się dyskretny odcień pochwały uczestników uroczystości, a jak wiadomo panegiryzm w XVI wieku w literaturze stał się ważnym elementem życia literackiego i społecznego (zob. Sulejwicz-Nowicka, Gruszka, 2013). Strykowski panegiryczną nutę wprowadzał do swej wypowiedzi z wycuciem i umiarem, z zachowaniem godności własnej. Poeta-historyk starał się wiernie przedstawić niezwykłość i dostojeństwo uroczystości, jednocześnie mając świadomość, że jego *Przesławnego wjazdu* [...] *opisanie* będzie drukowane i czytane, dbał zarówno o rzetelność relacji, jak i o piękno swej wierszowanej wypowiedzi, używając trafnie dobranych do sytuacji środków retorycznych. Oto fragment opisu dekoracji katedry wawelskiej ozdobionej z wielkim przepychem na okoliczność koronacji:

Kościół w zamku obito pięknie w złotogłowy  
 I jedwabne szpalery z złotem włoskie owy.  
 Majestat zgotowano, połyska się wszędzie,  
 Złota i srebra hojnie, wszystko w pięknym rzędzie.  
 (s. C 1)

Duży fragment poematu zawiera szczegółowy opis obrzędu koronacji, przyznania królewskich insygniów. Ma on wielką wartość źródłową, gdyż Strykowski odtworzył ze szczegółami

przebieg uroczystości, na których odbywał się swoisty spektakl teatru historii, teatru obyczajowego i teatru życia dworskiego, teatru wymowy, dobrze wyreżyserowany przez dostojników kościelnych i świeckich, uwzględniających tradycję obrzędu koronacji (Kutrzeba, 1909; 1918). Poeta wspominał też o tragicznym incydencie, śmierci kasztelana przemyskiego Andrzeja Wapowskiego, zranionego przed katedrą krakowską przez Samuela Zborowskiego. Działo się to pod bokiem króla Henryka, który w pierwszych dniach panowania musiał zająć stanowisko wobec tego dramatu i wydać wyrok. Poeta, być może naoczny świadek opisywanych uroczystości koronacyjnych, dość powściągliwie wypowiadał się na temat panowania Henryka w Rzeczypospolitej:

Winszował bych tryjumfów przyszłych wirszem hojnym,  
 Jako pochlebstwem drudzy zwykli nieprzystojnym.  
 Ja się boję bych nie był fałszywym prorokiem,  
 Wszak co będzie, ujrzymy, da Bóg, własnym okiem.  
 Na on czas też wysławi głośniejsz pióro moje,  
 Tryumfy Henrykowe i sarmackie boje.  
 Teraz na prostym wirszu przestań, czekaj końca [...]  
 (s. C 4).

Ostatnia część utworu jest pisana prozą i ma charakter dokumentarny. Autor mówił o tym do odbiorców utworu: *Matys Strykowski Prekonides Czytelnikowi*. Jest to swoisty przewodnik po lekturze, historyk bowiem informuje o zawartości ostatniego fragmentu tekstu ilościowego:

Gdyż wiesz, Czytelniku miły, tego wszystkiego, co ku historyce koronacyjnej należy, zwłaszcza w ceremoniach modlitw zwykłych według pontyfikatu zamknąć nie może, ponieważ tam wszystkie rzeczy łacińskim językiem według zwyczaju Kościoła rzymskiego sprawowane bywają, zdała mi się rzecz nie mniej pożyteczna, abych ci wszystkie postępek i porządek właśnie należących modlitwę prostą oracją podałem (s. C 4).

Zatem po części poetyckiej zamieścił relację prozaiczną z uroczystości koronacji Henryka, w której opowiedział przebieg wydarzeń, skrupulatnie spisując wypowiedziane przez duchownych modlitwy i oracje wygłaszane przez świeckich uczestników. Omawiał krok po kroku kolejne etapy rytuału po polsku, a po łacinie zapisywał teksty, które wtedy wypowiadano. Opracowując tę część utworu, postępował jak rzetelny historyk dokumentalista, zapewne ktoś z przyjaciół umożliwił mu zrobienie odpisów wygłoszonych podczas koronacji mów i modlitw. Wartość źródeł zamieszczonych tam tekstów jest bezcenna. Być może pomagał Strykowskiemu w ich pozyskaniu wybitny prawnik i pisarz polityczny, kronikarz Augustyn Mieleski Rotundus, ur. ok. 1520 roku w Wieluniu, zm. 20 III 1582 roku w Wilnie. Uczył się w kolegium Lubrańskiego w Poznaniu, studiował w Wittenberdze, następnie kontynuował naukę w Padwie. Studiował *humaniora* i prawo, prawdopodobnie w Ferrarze uzyskał doktorat obojga praw. Dzięki poparciu biskupa Samuela Maciejowskiego został sekretarzem królewskim od roku 1549, a wójtem wileńskim od roku 1552. Opracował polemiczne teksty antyreformacyjne, napisał niedokończoną historię

Litwy, dialog *Rozmowa Polaka z Litwinem*, będący obroną stosunków społeczno-politycznych i ustrojowych panujących na Litwie przed ich krytyką w *Quincunksie* Stanisława Orzechowskiego. Rotundus przyjaźnił się ze Strykowskim, czemu dawał wraz w wierszach laudacyjnych polecających dzieło Prekonidesa *O początkach [...] sławnego narodu Litewskiego książętom słuckim* (Radziszewska, 1978, s. 604) Jerzemu, Szymonowi i Aleksandrowi Olelkowiczom. Monografistka Macieja Strykowianina przypuszczała, że autor *Przesławnego wjazdu [...] opisanie* uczestniczył w tych uroczystościach wraz z Rotundusem (Radziszewska, 1978, s. 37). Wiele wskazuje na to, że łączyła ich przyjaźń i życzliwa współpraca. Strykowski pisał w *Kronice polskiej*, że wójt wileński, „jako wielkiej nauki doktor” i człowiek o ogromnej inteligencji, pomagał mu pozyskiwać rękopiśmienne materiały źródłowe niezbędne do opracowania tego dzieła (Radziszewska, 1978, s. 37). Jak widać, Prekonides napisał dzieło poetyckie zawierające rzetelny przekaz z uroczystości koronacji, starał się z powodzeniem sprostać oczekiwaniom odbiorców, aby byli usatysfakcjonowani pięknem słowa ujętego mową wiązaną, jako historyk dbał zaś o dokładną relację dokumentarną w części prozaicznej, o utrwalenie pamięci o opisywanych uroczystościach przez podanie materiałów źródłowych.

## Warsztat literacki Strykowskiego

Wbrew przekonaniu Juliusza Nowaka-Dłużewskiego autor omawianego utworu nie „zabłąkał się między poetów”, lecz był doświadczonym twórcą umiejętnie posługującym się mową wiązaną oraz świadomie i trafnie dobierającym rodzaj wiersza do przedstawianych treści. Dbał o to, aby forma nie zaćmiła i nie zdeformowała wypowiedzi, chciał bowiem w tym samym utworze dobrze wypełnić powinności poety i historyka. Nie przedkładał jednak sztuki wymowy nad prawdę o opisywanej uroczystości państwowej. Mówił o tym wprost:

Koronacyej z prosta chęć pisać nowinę.  
Bo poetowie oni kiedy co pisali,  
Folgując ozdobie słów z gościńca chybiali.  
Tak tylko słów nie rzeczy historyki byli,  
A kto po prostu idzie od prawdy nie zmyli.  
Jam tobie czytelniku, com widział, to piszę,  
Aczem trochę przyłożył, co z Francyjej słyżę.  
Jak się tam naszym posłom z królem swym wodziło,  
Jak go przejrzenie Pańskie nam przyprowadziło.  
Nie wirszowi folguję, prawdzie historyjej,  
Bo prawda jest poważana z dawna w Sarmacyjej  
(w. 86–98, s. A 3).

Zatem racjonalnie i umiejętnie używał opisu jako podstawowej formy wypowiedzi, przeplatającej się w narracji utworu z opowiadaniem, dopełniającej je a zarazem z nim kontrastującej (Sławiński, 1982, s. 19–35). Zaznaczył już w tytule poematu, że jest to „przesławnego wjazdu



opisanie”. Jak wiadomo, celem opisu jest prezentacja świata, na tle którego działają występujący w utworze bohaterowie, pokazanie pozazdarzeniowych elementów świata przedstawionego, np. wyglądu postaci czy przestrzeni, w której rozgrywają się omawiane w tekście wydarzenia. W wypadku utworu Strykowskiego są to opisy bogatych strojów polskich biskupów, senatorów, rycerzy, prezentacja trasy przejazdu króla po stolicy, wygląd pięknie ozdobionych budynków i wzniesionych na potrzeby uroczystości obiektów architektonicznych, np. bram na ulicach wiodących do Wawelu, podkreślanie ich wyjątkowości i okazałego, wręcz imponującego wyglądu, szczegółowe relacje o wyglądzie bogato udekorowanych kościołów, przede wszystkim katedry wawelskiej. Oto krótki cytat ilustrujący technikę opisu Strykowskiego:

Jadą, jak gwiazdy jasne, cni senatorowie,  
Złotem, srebrem ubiory ich świetnie pały,  
A proporce różnych farb, jak lasy się chwiały  
(s. B 3).

Autor starał się przedstawić zarówno kolory bogatych strojów, jak i ruch, falowanie barwnych proporców, zastosował porównanie ich ruchu do falowania lasu. Trudno przyznać rację Juliuszowi Nowakowi-Dłużewskiemu, że badany tekst to literacka „chryja” (tandeta, draka). Poeta w swych opisach tła uroczystości starał się oddawać w słowach efekty dźwiękowe ulicznych owacji:

Taratantara wszędzie brzmi, a echo krzyczy,  
Konie rżą, grzmot z zbroj, z srebra, kto wszystkich wyliczy  
(s. B 4).

Próbował także pokazać w nich osobliwości architektoniczne, wzniesienie bramy tryumfalnej przy wejściu z krakowskiego rynku na ulicę Grodzką. Zwrócił też uwagę na ważny w swojej wymowie i skomplikowany technicznie detal, mianowicie na wymownie udekorowanego i obracającego się orła:

Na Grodzką też ulicę z Rynku w pierszym weściu  
Bramę ubudowano czyniąc wdzięczność szczęściu.  
Wkoło pięknie obita, na wirzchu trębacze  
Urząd swój wypełniają, ale serce skacze.  
Na wirzchu orzeł biały, w pirsjach lilie miał,  
Gdzie król szedł, obracał się, skrzydły jak żywy chwiał,  
Kłaniając się glogotał, szczęśliwie winszując  
Weścia tego, sarmacką wdzięczność okazując.  
(s. C).

Dokładnie opisana została brama tryumfalna, objaśniona jej symbolika wraz z wymową całej konstrukcji, jej przepychu wyraźnie obliczonego na pokaz, na wywołanie podziwu spektatorów. Omawiany w poemacie obiekt był prowizoryczną konstrukcją postawioną dla uczczenia ważnego wydarzenia, jakim było wstąpienie na tron królewski. Bramy stawiano



na podwyższeniu z kamiennych bloków o stabilnej konstrukcji, na tyle mocnymi, że stali na nich trębacze czyniący swe muzyczne powinności uświetniające uroczystość, podkreślając przepych i bogactwo stolicy. Zjawisko to analizował Tadeusz Chrzanowski, twierdząc słusznie, że cała Rzeczpospolita Obojga Narodów lubiła ostentacyjnie demonstrować bogactwo, owo symboliczne „złoto”, i obnosić się z nim, np. przez ozdobność stroju, biżuterii, na które tracono nieraz majątki, „niebawale pyszne zdobienie bram” (Chrzanowski, 1988, s. 131). W zacytowanym fragmencie poematu zwraca też uwagę podkreślenie panegiryczno-symbolicznej inwencji konstruktorów tego obiektu. Wznoszenie obiektów architektury okazjonalnej służyło hiperbolizacji dostojności uroczystości i podniesieniu przepychu wydarzeń. Twórca sprawnie stosował technikę opisu, zgodnie z regułami retoryki. W wierszowanym tekście narracyjnym poeta przedstawiał cechy charakterystyczne osób, miejsc, rzeczy, przekazywał swoje doświadczenia percepcyjne „jako swoisty cytat patrzenia, oglądania, obserwowania etc.” (Sławiński, 1982, s. 33). Jak wspomniano, opis jest włączany przez Strykowskiego w tok opowiadania. Staropolskie podręczniki retoryki postrzegały je jako „przypomnienie rzeczy dokonanych [...] potrzebne do uzasadnienia tego, czego dowodzisz. Można je rozpocząć od jakiegokolwiek momentu albo od samego początku, albo od tego, co było nieco później, bądź też od wydarzeń zupełnie niedawnych, i to przedstawiając zagadnienia w oparciu o to, co je poprzedziło” (Mikołaj z Chalca, 2009, s. 9). Koegzystencja opisu i opowiadania w *Przesławnego wjazdu* [...] *opisie* jest harmonijna i zgodna z zasadami sztuki wymowy.

Kolejny zarzut Nowaka-Dłużewskiego stawiany Strykowskiemu dotyczy tego, że „zastrzega się sam z pozycji poety przeciw fikcji literackiej w utworze literatury pięknej” (s. 44). Trudno się z tym stanowiskiem zgodzić, jakoby głównie fikcja decydowała o artyzmie utworu. Poeta-historyk zastosował umiejętnie liczne środki stylistyczne dowodzące sprawności jego warsztatu twórczego i osiągnął godne uwagi efekty artystyczne swego opisu wjazdu elekta do stolicy. Przede wszystkim stosował w badanym utworze renesansową zasadę i zarazem imperatyw *imitatio antiquorum*, kierując się w praktyce twórczej dogłębną znajomością retoryki, która okazała się niezwykle pomocna w jego pracy literackiej. U Prekonidesa *mimesis* to zarówno odtwarzanie rzeczywistości, dokładny opis uroczystości koronacji Walezego, jak i retoryczna organizacja wypowiedzi. Podążał śladem nauczania Kwintyliana, który w dziele *Kształcenie mówcy* szczegółowo wyjaśniał zasady naśladowania mistrzów. Tłumaczył, jak doskonalić warsztat przez sięganie do tekstów wzorcowych, mianowicie wyjaśniał, że „trzeba brać zapas wyrazów i rozmaitość figur i zwrotów stylistycznych, na nich trzeba się uczyć rytmicznej kompozycji zdań, a potem według tych wzorów i wszystkich ich zalet należy kształtować własną sztukę. Bo nie ma wątpliwości, że sztuka w dużym stopniu polega na naśladowaniu” (Kwintylianus, 1951, s. 147). Umiejętnie i zręcznie apelował Strykowski w liście dedykacyjnym do Aleksandra Chodkiewicza, aby kroczył drogą wielkich mecenasów mistrzów antycznych:

Jak Pollio Marona, Mecenas Flakkusa,  
 Jak Mezala swą łaską wzruszył Tibullusa,  
 Tak też wirsz mój wzbudziła Panie Miłościwy  
 Twoja dzielność, z której dom twój sławny uczciwy  
 (w. 1–4, s. A 1).

Autor erudycyjnie wskazał wielkich mecenasów starożytności, dając delikatnie do zrozumienia swemu opiekunowi, aby podążał ich drogą jako patron poety. Wprowadził też nutkę dyskretnego panegiryzmu. Na końcu utworu znów przywołał fakt, że mecenasowie wybitnych poetów dzięki swej szlachetnej opiece nad artystami sami nie popadli w mroki niepamięci. Trzeba docenić subtelny koncept Strykowskiemu, argumentacje do wykorzystania *per analogiam* wydarzeń znanych z życia kulturalnego antyku.

Doskonałość warsztatu literackiego mistrzów antycznych chwalił przez przywoływanie ich mitologicznego opiekuna Apollina „z lutnią strojną” i wielu innych postaci po to, aby często czynić aluzje i odwołania do ich czynów, charakteru, stosownie do tematu narracji. Te analogie Strykowski sprawnie wykorzystywał do komponowania pochwał zarówno mecenasa i jego rodu, jak i głównego bohatera opisywanych uroczystości oraz polskich dostojników. Przecież w interpretacji autora *Przesławnego wjazdu opisanego* są to osoby wybitne pod każdym względem, wzorce do naśladowania. Elekcja Henryka Walezego dokonała się „jednostajnymi woty” i z pewnością z woli nieba:

Znać iż Bóg z senatory sam w zebraniu siedział.

Na tego wszystkich zgodził, w którym godność wiedział.

Ukazał im w Francyje książę z Andegawy,

Henryka, którego są sławne w męstwie sprawy

(w. 123–126, s. A 4).

Autor umiejętnie konstruował pochwałę elekta zgodnie z wiedzą wyniesioną z nauki retoryki. Pochwała elekcji i króla zawiera symboliczne potraktowanie wyjątkowego wydarzenia – pierwszej wolnej elekcji w Polsce, w przekonaniu Strykowskiemu z pewnością dokonanej przy poparciu samego Boga. Kreśląc sylwetkę Chodkiewicza i wypowiadając się o Henryku, niepozornie używał amplifikacji, uwniosłając bohaterów: „Króla z wolą Bożą dla cnoty obrali”, faktycznie były to chłodne kalkulacje polityczne, którym towarzyszyły intensywne działania dyplomatyczne (Grzybowski, 1985, rozdz. *Król Polski*).

Strykowski w swym poemacie sprawnie stosował porównanie, wykazując w delikatnym tonie panegirycznym zalety, wielkość opisywanych osób, wyrażając ich pochwałę. Zmarły ojciec Chodkiewicza „za Achillesa gdy żył, stał ojczyźnie” (w. 41).

Hiperbola pojawiała się we fragmentach *Przesławnego wjazdu [...] opisanego* z podtekstem panegirycznym. Jej użycie polegało na wyolbrzymieniu pewnych cech. Aleksander Chodkiewicz w przekonaniu autora jest uosobieniem cnoty i przykładowego wykonywania obowiązków obywatelskich. Powiększając zalety mecenasa, kreował go na wzorowego patriotę, doskonałego szlachcica:

I powinność szlachecka, która świeci w tobie.

Abyś z cnoty twej jasności brał każdy wzór sobie

(w. 51–52, s. A 2).

## Teatralizacja opisu uroczystości

Jak w tym wywodzie pokazano, wbrew opinii Nowaka-Dłużewskiego, badany poemat nie jest świadectwem małych możliwości poetyckich Strykowskiego, a wręcz przeciwnie – dowodzi umiejętnego doboru formy wypowiedzi do jej treści, wielkiej sprawności w stosowaniu odpowiednio do sytuacji narracyjnej różnorodnych tropów i figur retorycznych. Doświadczenie warsztatowe poety ułatwiło mu zaplanowanie pewnej inscenizacji opisywanych wydarzeń, zastosowanie jej podczas przedstawiania przesławnego wjazdu Henryka Walezego do Krakowa. W kulturze renesansu w Polsce modna była teatralizacja życia, wielu wydarzeniom z życia prywatnego i publicznego nadawano parateatralną oprawę. Taki charakter miały uroczystości wjazdu do Krakowa i koronacji Henryka Walezego. Badacze opisywali przedstawiane w tekstach staropolskich jako *theatrum* obyczajowe, religijne, liturgiczne, dworskie. Strykowski w swym poemacie uchwycił i odtworzył aspekt obyczajowy, liturgiczny i dworski owego teatru, rozgrywającego się na wielkiej scenie historii. Miejscem tym jest pięknie i bogato udekorowany Kraków, jego ulice, świątynie, zamek wawelski i katedra tam usytuowana, w niej bowiem odbyła się koronacja. Aktorami na scenie historii są król, dostojnicy kościelni, dygnitarze państwowi, widzami zaś lud zgromadzony na trasie przejazdu króla i w świątyniach. Strykowski sugestywnie opisał ciżbę wszelkiego rodzaju widzów obserwujących przemarsz króla i towarzyszących mu dostojników:

Ludzi, choć w nocy było wszytki miejsca pełne,  
 Godności nie patrzono ni na szaty celne.  
 Ciżba zewsząd, a drudzy na murach wisząc,  
 Drudzy rynny, a drudzy na wirzchy się pniają  
 (s. C).

To sarmackie *theatrum* (Dziechcińska, 1987, s. 119–142) obecne w poemacie może być też analizowane na płaszczyźnie komunikacji literackiej, interakcji między narratorem a odbiorcą dzieła, ma ono na celu dwa retoryczne imperatywy: *docere et delectare*, z jednej strony wierny opis rozgrywających się na scenie historii, przed oczyma widza – odbiorcy wydarzeń, z drugiej strony artyzm wypowiedzi. Strykowski dążył do stworzenia „iluzji naoczności” (Dziechcińska, 1987, s. 111). Hanna Dziechcińska, znawczyni zjawiska teatralizacji, wyjaśniała:

teatralizacja wyrażała się u nas w głównej mierze w spektakularnej widowiskowości, w amplifikacji zewnętrznej, ornamentacyjnej stronie z życia codziennego i publicznego i w tym kierunku zmierzała jego reżyseria i inscenizacja (Dziechcińska, 1981, s. 77).

Strykowski jako poeta i historyk tę sarmacką manierę teatralizacji życia i sztuki, a także dziejopisarstwa (Brogi-Bercoff, 1985, s. 187–203) uchwycił i pokazał w swym opisie wjazdu i koronacji Henryka Walezego. Jest to jeden z autonomicznych zabiegów autora mający na celu zainteresowanie czytelnika kierowanym do niego utworem i stanowi oryginalny i skuteczny sposób komunikowania się autora z odbiorcą tekstu. Twórcy tekstów literackich chętnie

stwarzali złudzenie naoczności, ewokowanie u czytelnika wyobraźni wizualnej i wywołania w ten sposób złudzenia uczestnictwa w jakimś *theatrum*, w tym wypadku widowisku historycznym, politycznym i jednocześnie religijnym, wydarzeniu najwyższej rangi w życiu państwa. W narracji badaczka Giovanna Brogi-Bercoff wskazała, że teatralność w utworach dziejopisarskich przejawia się „mówiąc najogólniej [...] w metaforycznym ujęciu dziejów ludzkich jako teatru, w wzmocnionym poczuciu plastyczności wyrazu literackiego” (Brogi-Bercoff, 1985, s. 198–199), a także w nadawaniu dziełom historiograficznym celów dydaktyczno-moralistycznych. Strykowski w swej praktyce twórczej zmierzał do unaocznienia odbiorcy opisywanych wydarzeń.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że ocena utworu Strykowskiego powstała wskutek pobieżnej lektury tekstu przez Nowaka-Dłużewskiego, nie wytrzymała próby czasu. Wykazano, że nie jest to „chryja literacka”, lecz poemat dojrzały artystycznie, opracowany z rozmysłem i starannie. Poeta świadomie wybrał formę opisu, konsekwentnie ją stosował w koegzystencji z opowiadaniem, dyskretnie używał licznych środków retorycznych, zawsze stosownie dobranych, wykazał się znakomitą znajomością literatury starożytnej, umiejętnie realizował imperatyw *imitatio antiquorum*, zaprezentował się jako dojrzały, utalentowany poeta i historyk. Zgodnie z modą epoki wprowadził do swego utworu teatralizację przekazu słownego. Zalety poematu docenić musieli współcześni Strykowskiego, skoro utwór okazał się godzien druku tuż po jego napisaniu, wydany w roku 1574, zapewne jeszcze przed ucieczką Henryka Walezego z Polski.

## Bibliografia podmiotowa

- Krzysztoporski, P. (1574). *Colloquium Musarum cum Apolline in laudes serenissimi ac potentissimi principis Henrici Valesii* [...]. Cracoviae: Stanisław Scharffenberg.
- Kwintylian (1951). *Kształcenie mówcy*. Przeł. M. Brożek. Wrocław 1951: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mikołaj z Chalca (2009). *Kompendium retoryczne*. Wstęp i oprac. J. Nowaszczuk, M. Skwara, przeł. J. Nowaszczuk. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Orzechowski, S., Rotundus, A. (2009). *Debata o Rzeczypospolitej*. Wstęp i oprac. K. Koehler, tłum. E. Buszewicz. Kraków: Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”.
- Rotundus, A. (1978). Wielce znakomitym książętom, panom Jerzemu, Szymonowi i Aleksandrowi wodzom słuckim, Augustyn Rotundus, doktor obydwu praw, sekretarz SRM, wojt wileński, przesyła pozdrowienie. W: M. Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego* [...] (s. 603–604). Oprac. J. Radziszewska. Warszawa: PIW.
- Solikowski, J. D. (1574). *Urania sive coelestis electio*. Kraków: Mikołaj Scharffenberg.
- Strykowski, M. (1574). *Przesławnego wjazdu do Krakowa i pamięci godnej koronacyjnej Henryka Walezyjusza, księcia z Andegaweny, z łaski Bożej króla polskiego, Wielkiego Księdza Litewskiego etc. Tudzież na przodku niektórych postępków godniejszych posłów naszych we Francji i w drodze z królem skuteczne wierszem opisane przez Matysa Strykowiusa Prekonidesa*. Kraków: Maciej Wirzbięta.
- Zbylitowski, A. (2001). *Witanie króla nowego Zygmunta III z łaski Bożej wybranego od zacnego senatu i rycerstwa Korony Polskiej*. Oprac. H. Kasprzak-Obrębska. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

## Bibliografia przedmiotowa

- Brogi-Bercoff, G. (1985). „Teatralność” dziejopisarstwa renesansu i baroku. W: H. Dziechcińska (red.), *Publiczność literacka i teatralna w dawnej Polsce* (s. 187–203). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chrzanowski, T. (1988). *Wędrowniki po sarmacji europejskiej. Eseje o sztuce i kulturze staropolskiej*. Kraków: Znak.
- Dziechcińska, H. (1981). *Literatura a zabawa. Z dziejów kultury literackiej w dawnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dziechcińska, H. (1987). *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grzybowski, S. (1985). *Henryk Walezy*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kutrzeba, S. (1909). *Ordo coronandi regis Poloniae. Archiwum Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności*. T. II. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Korolko, M. (1990). *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kutrzeba, S. (1918). *Koronacje królów i królowych w Polsce*. Warszawa: Zakłady Graficzne B. Wierzbicki.
- Meller, K. (2004). „Noc przeszła, a dzień się przybliżył”. *Studia nad polskim piśmiennictwem reformacyjnym XVI wieku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Nowak-Dłużewski, J. (1969). *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcyjni*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Radziszewska J. (1978). *Maciej Strykowski. Historyk, poeta z epoki Odrodzenia*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Sławiński, J. (1982). *O opisie*. W: J. Błoński, S. Jaworski, J. Sławiński (red.), *Studia o narracji*. T. 9: *Z dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej* (s. 19–35). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sulejewicz-Nowicka, M., Gruszka, Z. (red.) (2013). *Panegiryk jako element życia literackiego doby staropolskiej i oświeceniowej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

## Maciej Strykowski’s poem “The Famous Entry into Krakow and the Worthy Memory of the Coronation of Henry Walezy” as a poetic account of a celebration. Source and artistic values of the text from the area of occasional political poetry

### Summary

Maciej Strykowski’s poem, “The Famous Entry into Krakow and the Worthy Memory of the Coronation of Henry Walezy” is described as a poetic account of the solemn event. The article analyzes the source and artistic values of this expression within the realm of occasional political poetry. The author points out that the evaluation of Strykowski’s work by a cursory reading, as done by Juliusz Nowak-Dłużewski, did not withstand the test of time. It is demonstrated that, contrary to the researcher’s characterization as a literary prank, the poem is a mature artistic composition. The poet deliberately chose the descriptive form, consistently applying it in coexistence with narration, discreetly employing numerous rhetorical devices, always with deliberate selection. Strykowski demonstrated an excellent knowledge of ancient literature, skillfully adhered to the imperative of *imitatio antiquorum*, and presented himself

as a mature, talented poet, and historian. In line with the fashion of the era, he introduced theatricality into his verbal expression. The merits of the poem were acknowledged by Strykowski's contemporaries, as the work proved worthy of publication shortly after its completion in 1574, likely before Henry Walezy's departure from Poland.

**Słowa kluczowe:** Maciej Strykowski, *Wjazdu do Krakowa i koronacyjej Henryka Walezyjusa opisanie*, Henry Walezy, poezja polityczna, poetycka relacja z uroczystości

**Keywords:** Maciej Strykowski, "The Famous Entry into Krakow", Henry III of France, political poetry, poetic account of a celebration